

Respectless – Hazbin Hotel

Dość, lepiej powściągnij się!
Zważaj na słowa
Zestiał to nie jest byle kto
Nikt tu nie będzie
Cię tolerować
Gdy szacunku nie masz za grosz
Przepraszam bardzo
To nie ja tutaj muszę ogarnąć się
Tak to się stało
Że mogę robić wszystko to co chcę
Trzymam sznurki Vałek i
Wow!
Nikt tu nie podskoczy mi
Brak szacunku cię burzy
Na podziw też trzeba zasłużyć
Dobra no staruchy
Odkąd to szefostwo stracha ma?
Lecą unsuby
Ja się walki nie zamierzam bać
Dawno minął już was czas
Nie dziw się że mam wyrąbane
Mogę was zjeść na śniadanie
To twoje Vees
Zwykła banda tępych łbów
Nie warci nic
Na was wszystkich szkoda słów
Ups! To twój czuły punkt?
Gdy podałam wam ten łeb na stół
Zaczął palić ci się grunt
Czy ktoś jeszcze z was jej stresik czuł?
Pouczał mnie nie będzie tchórz
Której arsenał pokrywa kurz
Przez to, że mam wyrąbane
Cos czuję że siedzisz w tej dramie
Anioły nie padają same

Masz coś do dania?
Koniec zebrania!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych